Nr. 34. **Kraków, Czwartek 20 Stycznia 1916.** **Rok XXXV.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	36 " — "	18 " — "	9 " — "	3 " — "
z dwuraz. "	43 " — "	21 " 60 "	10 " 80 "	3 " 60 "
w Państwie Niemieckiem	48 " — "	24 " — "	12 " — "	4 " — "
w innych państwach	60 " — "	30 " — "	15 " — "	5 " — "

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poszt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupesyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska . — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 30 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za ... 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Nowa bitwa pod Toporowcami.

»Oesterr. Morgenzeitung« przynosi następujący telegram sprawozdawcy wojennego Eug. Lennhoffa:

C. i k. Wojenna kwatera prasowa,
19 stycznia, g. 9 wieczór.

Doświadczenia przegranej bitwy noworocznej nie zdołały Rosyan przekonać **o bezowocności ich ofenzywy.** Po trzydniowej przerwie **Rosyanie znowu rzucili dzisiaj do boju na front besarabski wielkie masy wojsk.**

Wczoraj i przedwczoraj ściągała komenda rosyjska znaczne posiłki na upatrzony odcinek, a **dzisiaj o świcie rozpoczęły się szalone ataki.** Toczy się nowa bitwa pod Toporowcami, niemniej gwałtowna od poprzedniej. Rosyanie pozostali wiernymi swojej dawnej taktyce samobójczej, pomimo że w bitwie **noworocznej straciii 70.000 ludzi.**

W ciągu kilku godzin nastąpiły cztery szturmy w kikunastu szeregach, a wszystkie złamały się na przeszkodach przed stanowiskami austryacko-węgierskiemi.

Ofenzywa przeciw Salonikom.

Wiedeń, 20 stycznia.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi z Amsterdamu:

Wedle wiadomości, które nadchodzą z Salonik, zbliżają się tam **wypadki rozstrzygające. Nad granicą grecką gromadzą się silne wojska bułgarskie i tureckie. Na północ od Kawalli mają znajdować się znaczne siły tureckie.**

W Salonikach słychać często silny huk dział, który świadczy, że rozpoczęły się działania wojenne. Sądzą tutaj, że **wojska austryacko-węgierskie, stojące pod Bitolią, wezmą także udział w tej akcyi wojennej.**

Intrygi koalicyi w Atenach.

Sofia, 20 stycznia.

Wedle wiadomości, które przez Konstantynopol nadeszły tutaj, **wojska angielsko-francuskie wycofały się z portu Faleron, ale Grekom odebrano prawo posługiwania się kablem podmorskim.** Telegramy z Aten do państw centralnych, Bułgaryi i Turcyi muszą być pisane zwykłem pismem (nieszyfrowane). — **Archiwa państw czwórprzymierza zostały spalone, ażeby nie wpadły w ręce Anglików.**

W Atenach opinia publiczna jest przekonana, że **koalicya chce wywołać ruch rewolucyjny przeciw królowi,** a w każdym razie pozbawić go wszelkiego wpływu politycznego. Co do usposobienia armii, niema jednolitego sądu. Jak się zdaje, **król ma po swojej stronie znaczną część wyższych oficerów,** a będąc popularnym pośród ludności, nie ustąpi tak łatwo.

Król oświadczył posłom Austro-Węgier, Niemiec, Bułgaryi i Turcyi, **ażeby pozostali w Atenach.**

Neutralność Grecyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Ateny, 20 stycznia.

W rozmowie z przedstawicielem Biura Reutera powiedział S k u l u d i s, że dla niego były niespodzianką wątpliwości, jakie rzekomo powzięła koalicya w przedmiocie stanowiska greckiego gabinetu, a które się wyraziły w ograniczeniach przez koalicyę dowozu do Grecyi węgla i środków żywności. Prezydent ministrów zapewnił, że **obecna polityka Grecyi jest szczerą i zgodną z neutralnem stanowiskiem Grecyi. Grecya pozostanie dalej neutralną i zachowa swą armię nietkniętą dla ostatecznej likwidacyi.**

Oświadczenie króla greckiego.

Berlin, 20 stycznia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« ogłasza następujące oświadczenie, które **król grecki Konstanty** złożył wobec korespondenta tego pisma podczas udzielonej mu audyencyi z powodu nadużyć czwórporozumienia.

»Jest mi bardzo przykro, że mogły zajść tego rodzaju nadużycia, które, mojem zdaniem, są także ze stanowiska wojskowego **zupełnie chybione. Zarządzenia, zwracające się przeciwko Grecyi, są coraz trudniejsze do zniesienia«.**

Król wspomniał o wyspie Mitylene, gdzie admirał angielski zagroził blokadą, gdyby władze greckie nie wypuściły z więzienia **kilku pospolitych przestępców.**

Gdy korespondent zauważył, że koalicya chce Grecyę zmusić do zrzeczenia się neutralności na korzyść koalicyi, król odparł:

»Co ludzie mówią i sądzą, tego nie wiem. Jeżeli jednakże są podobne nadzieje, to wszyscy przekonają się, że **są one złudne«.**

Spory wśród koalicyi.

Sofia, 20 stycznia.

Z powodu obsadzenia wyspy Castellorizo przez wojsko francuskie powstał **ostry spór pomiędzy Włochami z jednej strony, a Francyą i Anglią z drugiej strony.**

Włochy przy rozpoczęciu wojny podniosły pretensye do posiadania wyspy Castellorizo i otrzymały przyrzeczenie co do tej sprawy. Obecnie **rząd włoski domaga się, ażeby wyspę tę obsadziły wojska włoskie,** luzując załogę francuską. Komenda angielsko-francuska na Bałkanie **zgodziła się na to, ale pod warunkiem, że Włochy wezmą wybitny udział w akcyi salonickiej,** Włochy atoli odmówiły.

Spokój w Czarnogórze.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 20 stycznia.

»Fremden-Blatt« przynosi następujący telegram swojego sprawozdawcy wojennego:

„Wczoraj po południu wojska czarnogórskie, stojące nad Tarą i pod Beraną, **otrzymały od króla rozkaz, ażeby złożyły broń, poczem ustały kroki nieprzyjacielskie na całym froncie.**

Od wczoraj **w całej Czarnogórze nie padł już ani jeden strzał.** Składanie broni odbywa się we wszystkich oddziałach.

Anglicy o pokoju z Czarnogórą.

Lugano, 20 stycznia.

Biuro Reutera donosi z Londynu:

Wtajemniczone koła polityczne w Londynie wiedziały już dobrze od niejakiego czasu, jakie jest rzeczywiste położenie w Czarnogórze. Co do warunków pokoju, to koła owe sądzą, że **Austro-Węgry zatrzymają górę Łowczen, w zamian zaś Czarnogóra otrzyma port nad morzem Adryatyckiem.** Czarnogóra pozostanie niezawisłą.

Poseł czarnogórski w Rzymie oświadczył, że król czarnogórski ogłosił do narodu odezwę, w której podnosi, że **Czarnogóra miała do wyboru albo kapitulacyę, albo zgubę.**

Rada koronna w Petersburgu.

Kopenhaga, 20 stycznia.

Donoszą tu z Petersburga:

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o kapitulacyi Czarnogóry odbyła się **rada koronna,** która roztrząsała, jakie kroki należy poczynić wobec tego faktu. Tutejsze koła polityczne sądzą, że przy tej sposobności rada koronna **zajmowała się stanowiskiem Rumunii i rząd rosyjski poczyni nowe kroki w Bukareszcie.**

Biadania rosyjskie.

Wiedeń, 20 stycznia.

»Korrespondenz Rundschau« donosi ze Sztokholmu:

»Nowoje Wremia« pisze: Nowy parlament grecki składa się prawie wyłącznie ze zwolenników Skuludisa i Gunarisa. Prawdopodobnym jest gabinet Gunarisa, a co to znaczy, przekonaliśmy się w roku ubiegłym. To znaczy, że **król, parlament i rząd będą mieć tendencye wybitnie przychylnie dla mocarstw centralnych. W każdym razie zbiera się burza w Atenach.**

Dimitrjew o wojnie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 20 stycznia.

»Fremden-Blatt« donosi z Bukaresztu:

Wedle telegramu iskrowego z Lyonu, Radko D i m i t r j e w oświadczył w rozmowie, że **zdaniem jego Niemcy nie zdobędą Rygi. Dimitrjew sądzi dalej, że wojna będzie trwać jeszcze długo.**

Podróż w. ks. Jerzego do Tokio.

Hamburg, 20 stycznia.

»Hamburger Fremdenblatt« donosi z Kopenhagi:

Jak donoszą »Birżewyja Wiedomosti«, w. ks. Jerzy Michajłowicz przybył do Tokio w ważnej misyi politycznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 20 stycznia.

»Birżewyja Wiedomosti« pisze o podróży ks. Jerzego Mikołajewicza do Tokio, że zadaniem księcia jest **przygotowanie gruntu dla sojuszu między Rosyą a Japonią.**

Oba państwa — wedle tego doniesienia — zapomniały o dawnych sporach, które ustąpiły miejsca polityce wzajemnej życzliwości. Dziennik donosi dalej, że prasa japońska omawia **możliwość ścisłego wspólnego działania Rosyi z Japonią** na podstawie wspólnych politycznych i gospodarczych interesów.

O zwołanie parlamentu austryackiego.

Wiedeń, 20 stycznia.

W obecności 45 posłów do Rady państwa rozpoczęło się dzisiaj zgromadzenie niemieckiego Związku narodowego pod przewodnictwem dra G r o s s a. Na porządku dziennym znajdują się sprawy polityczne i gospodarcze. Zgromadzenie **zajmowało się także wnioskiem o zwołanie parlamentu.** Uchwalono w sprawie tej porozumieć się z rządem.

Strzelanina w redakcyi „Nowoje Wremia".

Dnia 29 grudnia odbywało się w redakcyi „Nowoje Wremia" — jak donosi „Utro Rossii" — posiedzenie Rady towarzystwa „Nowoje Wremia" pod przewodnictwem B o r y s a S u w o r i n a. Na porządku dziennym znajdowało się rozważanie preliminarza wydawnictwa na rok 1916. Na początku posiedzenia na salę wszedł niespodziewanie A l e k s y S u w o r i n (były wydawca „Rusi") z plikiem papierów w ręku i zażądał od swego brata Borysa głosu w sprawie nie cierpiącej zwłoki, poczem oświadczył: „Przed pół rokiem złożyłem radzie wydawniczej „Nowoje Wremia" deklaracyę, iż gazeta „Nowoje Wremia" n i e t y l k o o d c h y l i ł a s i ę o d k i e r u n k u, n a d a n e g o j e j z a ż y c i a m e g o o j c a, a l e o k a z a ł a s i ę s p r z e d a n ą b a n k i e r o m, co mogę potwierdzić dokumentami, znajdującemi się przy mnie. Odpowiedzi na deklaracyę dotąd nie otrzymałem. Sądzę, iż przed rozważaniem preliminarza należy rozważyć sposoby, które dałyby nam możność wyzwolenia się od bankierów i tem samem przywrócenia „Nowoje Wremia" oblicza, które miało ono za życia mego ojca".

Aleksemu Suworinowi ostro przerwał Borys Suworin, który powiedział, że nie czas na podobne roztrząsania, gdy jest rozważany preliminarz.

Niespodziewanie dla wszystkich A l e k s y S u w o r i n w y j ą ł z k i e s z e n i r e w o l w e r i s t r z e l i ł. Kula, przebiwszy zwierciadło, u g r z ę z ł a w ś c i a n i e. Obecni rozbroili Aleksego, a Borys skierował się ku drzwiom. W ślad za odchodzącym Aleksy S. r z u c i ł c i ę ż k i k a n d e l a b r z taką siłą, iż zupełnie z d e m o l o w a ł d r z w i l u s t r z a n e, któremi wybiegł Borys. Następnie Aleksy S. z a c z ą ł t ł u c z w i e r c i a d ł a i s z y b y. Szkło posypało się na chodnik uliczny. Hałas zwabił znaczny tłum przechodniów.

Na miejsce wypadku przybyła policya i władze sądowe. Sędzia śledczy i prokurator rozpoczęli śledztwo. Jednocześnie wezwano lekarza, który opatrzył Aleksego Suworina; przy tłuczeniu luster i szyb poważnie pokaleczył sobie ręce i głowę. Według oświadczenia Aleksego S., dopuszczając się skandalu, chciał on zwrócić uwagę społeczeństwa na to, co się dzieje w wydawnictwie „Nowoje Wremia". Badanie Aleksego Suworina trwało do późna wieczorem. Aleksy S. oświadczył, iż nie dopuści, aby uznano go za cierpiącego na obłęd i chce, aby cała Rosya wiedziała o skandalu.

KRONIKA.

Kraków, 20 stycznia.

Posiedzenie krajowego Komitetu restauracyi Zamku królewskiego na Wawelu zwołał marszałek krajowy na dzień 7 lutego b. r. o godzinie 10 rano. Miejsce zebrania Zamek Wawelski.

O pomoc dla uchodźców krakowskich. **Na murach miasta pojawiła się odezwa prezydyum miasta Krakowa do ogółu mieszkańców z prośbą, by** także i ze swej strony przyczynili się do ulżenia ciężkiej doli uchodźców, współmieszkańców miasta, którzy czas uchodźctwa przepędzili w barakach. Komitety miejskie czynią, co mogą, by przyjść im z pomocą i umożliwić wyszukanie pracy, jednakże pomoc ta nie jest wystarczającą. — Potrzebne są ofiary pieniężne i w odzieży wszelkiego rodzaju. Zwłaszcza pożądaną jest odzież męska.

Ofiary pieniężne dla ludności chrześcijańskiej przesyłać należy do rąk prezesowej Komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych, p. Zofii P o p i e l ó w n y, w biurze przy ulicy św. Jana L. 13, II piętro, składki zaś na rzecz ludności izraelickiej przesyłać należy do rąk adwokata p. dra Leona A d e r a przy ulicy Straszewskiego L. 25, skarbnika izraelickiego Komitetu opieki nad ewakuowanymi. Ofiary w odzieży dla ludności chrześcijańskiej składać należy do wydziału magistratu VI A, znajdującego się przy ulicy Poselskiej L. 8 na parterze; ofiary w odzieży dla ludności izraelickiej przesyłać należy do szwalni Komitetu przy ulicy Meiselsa L. 22.

Odzież ofiarowana, po jej odkażeniu, odstawiona zostanie do warsztatów gminnych, przeznaczonych dla osób, nie mających zajęcia, gdzie bielizna i odzież, oraz obuwie, zostaną za odpowiednim wynagrodzeniem odczyszczone i naprawione, a następnie odstawione do biur Komitetów obywatelskich dla rozdania ich potrzebującym.

Redakcye czasopism miejscowych pośredniczą w przyjmowaniu składek.

Nadmieniamy, że w ostatnich miesiącach powróciło do Krakowa kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, a w tem około 9.000 osób z baraków chocheńskich. Dotąd wielu jeszcze uchodźców nie mogło znaleźć pracy, a zwłaszcza trudność powstała w wyszukaniu pracy i zarobku dla kobiet, których mężowie i ojcowie biorą udział w wojnie.

Zgłaszanie ołowiu. Magistrat ogłosił następujące rozporządzenie:

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19 grudnia 1915, winny być w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 1916 r. zgłoszone według stanu z dnia 15 stycznia 1916 r. następujące przedmioty, o ile składają się całkowicie, lub w przeważnej części z ołowiu (także z twardego ołowiu): 1) druty, blacha i płyty, nadto wykładziny z ołowiu, podkłady, modele i t. p., 2) plomby i inne zamknięcia, 3) ciężarki wszelkiego rodzaju (ciągnące, wyrównujące i t. p.), nadto kule i inne towary lane, 4) tramy i balast statków wodnych, 5) czcionki, matryce, płyty do stereotypii, 6) rury (także wysiarkowane i obciągnięte cyną, rury na powłokę i t. p.), węże i syfony, 7) armatury (kurki, wentyle), pompy i t. p., 8) kadzie, wanny, panwie, kotły, retorty i inne aparaty, naczynia i przedmioty, 9) wykładania komór, wyściółki i t. p., 10) płyty do akumulatorów.

Do zgłoszenia obowiązani są wszyscy, którzy przedmioty powyższe posiadają lub dla drugich u siebie mają w przechowaniu bez względu na to, czy przedmioty te stanowią część składową urządzeń przedsiębiorstwa, czy trzyma się je w zapasie w celu przerabiania lub sprzedaży, czy też służą do innych celów, czy się ich obecnie nie używa, czy też są w użyciu.

Obowiązek zgłoszenia przedmiotów wymienionych od 1 do 5 odpada, o i l e ł ą c z n y i c h z a p a s n i e p r z e k r a c z a 10 k i l o g r a m ó w w a g i.

Zgłoszenia, które uskutecznione być mogą tylko wyłącznie na przepisanych formularzach, należy odsyłać do ministerstwa handlu.

Formularze zgłoszeń wydaje wydział V c magistratu (nowe oficyny I p. nr drzwi 13).

Przekroczenia obowiązku zgłoszenia karane będą grzywną do 5000 koron, względnie aresztem do 6 miesięcy.

Jazda po deptaku. Od pewnego czasu daje się zauważyć zupełne lekceważenie przez publiczność przepisów, tyczących się porządku ruchu na deptaku wzdłuż parku Jordana, nazwanym obecnie Aleją Trzeciego Maja. Mianowicie po chodniku bocznym, wylanym asfaltem, a przeznaczonym wyłącznie dla ruchu pieszego, zaczynają sobie ludzie coraz częściej — jeździć. Już nie tylko harcują tamtędy konni jeźdźcy, którzy zresztą dali inicyatywę do tego lekceważenia porządku, ale jeżdżą sobie po chodniku także *chłopskie i nie-chłopskie* wózki i wozy. Prawie zaś nigdy niema tam posterunku policyjnego, któryby niesfornych jeźdźców i woźniców przywołał do porządku.

Czytelnia Biblioteki Jagiellońskiej jest codziennie otwarta, z wyjątkiem czwartków, od 9—1 w południe, nadto we wtorki i soboty od 4—7 wieczorem.

Biuro ewakuacyjne magistratu miasta Krakowa zostało z dniem 20 b. m. przeniesione z ulicy Mikołajskiej l. 20 do realności przy ul. Pańskiej l. 5 na parterze. Godziny urzędowe od 9—1 i od 4—7 w dnie powszednie, a od godziny 9—12 przed południem w niedziele i święta.

W rocznicę powstania polskiego roku 1863 odbędzie się w postępowej świątyni izraelickiej przy ul. Pobrzezie w dniu 23 b. m. o godz. 12 w południe uroczyste nabożeństwo.

Z kroniki żałobnej. Kazimierz K o s s o b u d z k i przemysłowiec, majster ślusarski, umarł w Krakowie dzisiaj w 51 roku życia. Zgon przedwcześnie zmarłego przemysłowca Krakowianina, wywołał żal szczery. Zmarły był bratem Piotra Kossobudzkiego, prezesa krajowego Związku rękodzielniczego i radcy miejskiego.

Z Eleuteryi. W pierwszych dwóch wykładach 16 i 18 b. m. z cyklu: „Kwestya alkoholizmu i nikotynizmu", urządzonego staraniem Eleuteryi omawiali aktualną sprawę stosunku alkoholizmu do wojny pp.: prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i st. lekarz sztabowy, dr O. B u j w i d i K. K o r n e c k i. *Pierwszy z nich scharakteryzował istotę alkoholizmu i szkodliwość jego ze stanowiska lekarskiego, stwierdzając małą odporność i wytrzymałość* na trudy wojenne, marsze, skłonność do epidemij (tyfus, cholera) u żołnierzy, używających alkoholu, w przeciwieństwie do żołnierzy-abstynentów.

W najbliższych dniach odbędą się następujące wykłady: dzisiaj o godzinie 6 po południu wykład prof. dra Kazimierza L u b e c k i e g o p. t. „Elementa społeczno-gospodarcze alkoholizmu i nikotynizmu".

W sobotę dnia 22 b. m. o godz. 6 wykład dra Józefa B o g d a n i k a „Alkohol w tradycyi i pieśni (jego używanie i nadużywanie)".

W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 6 wykład dra A. D o e r m a n a „Alkoholizm i abstynencya w Anglii (wrażenia z podróży)".

Z wydziału Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 22 stycznia w Collegium novum, sala 43, I p., o godz. 6 wieczorem. Posiedzenie zagai prezes Koła, profesor Uniw. Jag., Ignacy C h r z a n o w s k i. Na porządku dziennym między innemi referaty dyr. Jana K a s z y c k i e g o p. t. „Z dziedziny wynalazków i zastosowań szkolnych", i dra St. W e i n e r a „Kwestya suplencka w czasie wojny".

Z teatru ludowego. Dzisiaj wyborny wodewil C. Danielewskiego »Karnawał w Warszawie«, grany w syrenim grodzie z wielkiem powodzeniem przed kilku laty. Jutro powtórzenie »Wieczoru karnawałowego« z występem A. Zimajerowej i W. Kalicińskiego.

Kronika lwowska.

Zbiórka ołowiu we Lwowie. Komisarz rządowy gminy m. Lwowa, starosta G r a b o w s k i, wydał obwieszczenie, nakazujące pod karą mieszkańcom Lwowa zgłaszanie posiadanych zapasów ołowiu do dnia 31 bm.

Otwarcie wystawy we Lwowie. Wystawa muzeum wynalazków i handlu zostanie otwartą w niedzielę 23 bm. w sali giełdy w gmachu Izby handlowej i połączona będzie z bazarem nowości i próbek towarowych z odmiennym co tygodnia programem. Dochód z wystawy przeznaczony na cele gal. Czerwonego Krzyża i miejskiego biura opieki wojennej.

Wyrób piór sztucznych we Lwowie. Koło Pracy, utworzone z ramienia patronatu katolickich polskich kobiet, rozpoczyna we Lwowie z dniem 1 lutego kurs sztucznych piór, w zakres czego wchodzi nauka robienia boa, ubrań z piór na kapelusze, dalej: pranie, odświeżanie, gofrowanie i farbowanie piór. Dotychczas brakowało tej gałęzi przemysłu w naszym kraju.

Z lwowskiej kroniki żałobnej. Józef S t ö g b a u e r, emer. radca dworu, zmarł we Lwowie w 68 roku życia. Herman H a i n b a c h, bankier, zmarł nagle dnia 19 bm. we Lwowie.

Dn. 28 października 1915 roku poległ na wybrzeżu Doberdo major artyleryi, Lwowianin, Juliusz F i l s k i w 47 roku życia. Zgon jego okrył żałobą wiele rodzin we Lwowie, z któremi był związany węzłami pokrewieństwa.

Z kraju.

Koło Ligi kobiet N. K. N. w Dziedzicach. Wobec błędów drukarskich, jakie wkradły się do notatki kronikarskiej o założeniu Koła Ligi kobiet N. K. N. w Dziedzicach, powtarzamy, że do zarządu Koła wybrano p. Julię C y a n k i e w i c z o w ą, jako przewodniczącą, p. Annę M a r u s a r z o w ą jako zastępczynię przewodniczącej, oraz p. M u c h o w ą jako zastępczynię kasyerki.

Świeżo założona Liga kobiet N. K. N. krząta się koło uprzyjemnienia pobytu legionistom i przygotowuje w tym celu wieczorek styczniowy, który odbędzie się w pierwszych dniach lutego. C.

Konkurs na notaryat w Żabnie. Rozpisano konkurs na posadę notaryusza w Żabnie. Podania należy wnosić najdalej do 31 b. m. do Izby notaryalnej w Tarnowie.

Śmierć lekarza na posterunku. W Obertynie zmarł lekarz okręgowy dr Maryan B u j a l s k i w 56 roku życia. Zmarły padł ofiarą swego obowiązku, nabawiwszy się tyfusu plamistego w czasie odwiedzania chorych w okolicznych miejscowościach, dotkniętych tą zarazą. S. p. Bujalski dla swych rzadkich zalet charakteru powszechnie był lubiony i szanowany, to też przedwczesna jego śmierć wywołała żal ogólny. W czasie najazdu Rosyan ś. p. dr Bujalski pozostał na posterunku i spieszył z pomocą miejscowej ludności.

Ze Śląska.

Ku uczczeniu pamięci śląskich legionistów. Redakcya „Dziennika Cieszyńskiego" otrzymała od śląskiego żołnierza na froncie list z kwotą 50 koron, jako początkowy fundusz na odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci śp. Jana Ł y s k a, porucznika i komendanta kompanii śląskiej w Legionach polskich, w rodzinnej wiosce poległego, mianowicie w Jaworzynce pod Jabłonkowem. Autor złożył nadto drugie 50 koron jako zapoczątkowanie funduszu pod budowę okazałego i pierwszego pomnika polskiego w Cieszynie, ku czci wszystkich poległych śląskich legionistów, oraz wyraził życzenie, żeby w każdej wsi, z której poległ legionista śląski, postawioną drobną pamiątkę, choćby kamień — ku czci i pamięci na przyszłość.

Red. „Dziennika Cieszyńskiego" w myśl projektodawcy, p. tecna B u l o w s k i e g o, rozpoczęła już zbieranie składek na ufundowanie tablicy pamiątkowej ku czci śp. por. Jana Łyska. Niewątpliwie będzie zebrany piękny fundusz celem utrwalenia pamięci przedwcześnie zmarłego legionisty-Ślązaka, gorącego działacza narodowego na kresach zachodnich.

Dziesięciolecie „Dziennika Cieszyńskiego" „Dziennik Cieszyński" z numerem noworocznym rozpoczął jedenasty rok swego istnienia. Pismo od początku z małemi przerwami redaguje p. Z a b a w s k i.

Szkoła »Schulvereinu« *w gminie polskiej.* O założeniu grupy miejscowej »Schulvereinu« w Mostach, gminie polskiej przy Jabłonkowie, liczącej 2.193 Polaków a tylko 28 Niemców, według dat ostatniego spisu ludności, donieśliśmy już za niemiecką »Silesią« przed kilku dniami. Obecnie w »Gwiazdce Cieszyńskiej« czytamy w tej sprawie:

»Jako uzupełnienie notatki na tle doniesienia »Silesii« nadmienić warto, że założenie grupy miejscowej »Schulvereinu« i cel założenia niemieckiej szkoły dla 15 dzieci, mówiących częściowo po niemiecku i 60 dzieci, chcących się po niemiecku nauczyć, uważać można za środek konkurencyjny przeciw istniejącej szkole, przynajmniej w dotychczasowej jej postaci. Trzyklasówka na 500 dzieci szkolnych, to trochę za mało; oddalona zaś jest od niektórych kolonij przeszło 5 kilometrów drogi i to w górach. Tak dłużej nie byłoby pozostało, gdyby nie wojna, która wstrzymała też rozwój szkolnictwa. Teraz o zakładaniu szkół i rozszerzaniu ich mowy być nie może, a później łatwiej byłoby rozszerzyć istniejącą szkołę, niż założyć nową, która, według zapewnień obecnych na zgromadzeniu, ma mieć cel nauczania po niemiecku, a nie wynaradawiania. Bo przecież i w istniejącej szkole możnaby nauczyć po niemiecku przy odpowiedniej organizacyi szkolnictwa w miejscu.

Istniały projekty budowy szkół na odległych końcach gminy i rozszerzenia istniejącej, przez co mogłyby dzieci pobierać naukę codzień, o ile chciałyby się czegoś nauczyć. Dobra wola rozbijała się o różnice i uwzględnianie t y l k o p r y w a t n y c h interesów grup i jednostek. Teraz zaś lepiej było nie poruszać tej sprawy, bo czas niewłaściwy.

Kronika warszawska.

Budżet teatrów warszawskich. „Kuryer Warsz." donosi: Zarząd teatrów miejskich wypracował już budżet swój na rok 1916, który w najbliższych dniach rozpatrywać będzie sekcya budżetowa zarządu miasta. Budżet przewiduje wydatki roczne w kwocie 212.504 rubli, co w porównaniu z wydatka-

mi rocznymi dyrekcyi rosyjskiej, wynoszącymi 313.776 rb. przedstawia znaczną różnicę.

Poprzednia dyrekcya obejmowała całkowity zarząd wszystkich teatrów, obecnie zaś zaprowadzono system decentralizacyi, tak, że każdy z teatrów rządzi się autonomicznie. Zarząd obecny subwencyonuje operę tylko na przeciąg 4 miesięcy kwotą 50.000 rb., dawniej opera była stała. Poza tem zarząd teatrów uległ znacznej redukcyi.

W preliminarzu powiększono natomiast znacznie kredyt na Szkołę Aplikacyjną, w związku z jej reorganizacyą.

Śmierć archiepiskopa warszawskiego. „Russkoje Słowo" donosi: W dniu 3 stycznia br. zmarł w Petersburgu prawosławny arcybiskup warszawski, Mikołaj. Nazwisko jego świeckie brzmiało Michał Siorow. Urodził się w roku 1850. Archimandrytą został w r. 1875, a w 1890 arcybiskupem Alaszki. W latach 1905 i 1915 był wybierany z ramienia duchowieństwa do Rady państwa. Politycznie należał do prawicy. Archijerejem warszawskim został w roku 1908. Opuścił Warszawę w czasie ostatniej ewakuacyi.

Komunikacya telefoniczna z Królestwem polskiem. Poznańska izba handlowa donosi, że zaprowadzoną została bezpośrednia komunikacya telefoniczna pomiędzy izbą handlową w Bydgoszczy a izbami handlowemi w Warszawie, Łodzi, Włocławku i innych miastach Królestwa. Prócz tego komunikuje Izba handlowa, że firmy, które przystąpią do centrali niemieckich izb handlowych, mogą w biurze izby handlowej otrzymać bezpłatnie nalepki do przesyłek wagonowych; nalepki takie zapewniają uprzywilejowaną wysyłkę towarów na wszystkich kolejach w Królestwie. Firmy, które życzą sobie przystąpić do tej centrali, mogą się zgłosić do izby handlowej w Bydgoszczy.

Z Królestwa Polskiego.

Odezwa biskupa kieleckiego ks. A. Łosińskiego. Czasopismo »Polak Katolik«, organ kół katolickich i duchowieństwa, ogłasza w numerze z 22 b. m. odezwę biskupa ks. A. Łosińskiego z daty 28 listopada 1915 roku, w której biskup oświadcza, że z jego polecenia w dniu rocznicy powstania 1831 roku w żadnym z kościołów dyecezyi kieleckiej nabożeństwo się nie odbędzie, gdyż biskup uważa, że obecnie, aż do chwili rozstrzygnięcia wojny, nie ma do tego żadnej podstawy. Żądanie odprawiania manifestacyjnych nabożeństw wychodzi, zdaniem biskupa, z kół agitatorów socyalistycznych, które propagują swe cele pod hasłem »nienawiści bratniej i rozbijania społeczeństwa« i przeto na posłuch nie zasługują.

Pożar w Departamencie Wojskowym N. K. N. w Piotrkowie. „Dziennik Narodowy" donosi: W dniu 11 b. m. wieczorem, gdy na ulicach śródmieścia odbywał się tłumny niedzielny spacer, rozeszła się po mieście alarmująca wiadomość o wybuchu pożaru w Departamencie Wojskowym. Głos dzwonków alarmowych potwierdził prawdziwość pogłoski, to też tłumy publiczności pospieszyły z zaniepokojeniem na miejsce wypadku. Z okien II piętra Departamentu od ul. Pocztowej, wydobywały się kłęby dymu. Jak okazało się następnie, pożar powstał w lokalach, w których mieszczą się biura prasowe, oraz niezwykle cenne archiwa Dep. Wojskowego. — Wieczorem, gdy w biurze było obecnych kilka osób, w ostatnim pokoju, wskutek wadliwej konstrukcyi pieca, zajęła się podłoga. — Początkowo uszło to uwagi obecnych, którzy zebrani byli w dalszych pokojach. Dopiero dym, który nasycał coraz bardziej lokale biur, zaalarmował o pożarze. Obecni rzucili się natychmiast na ratunek i przy pomocy straży pożarnej, która w jakiś czas przybyła na miejsce wypadku, zlokalizowali pożar, zanim zdołał poczynić najważniejsze postępy. Gdyby nie natychmiastowa pomoc, ogień mógłby spowodować nieobliczalne straty. Zagrożone były bowiem cenne archiwum, zawierające wiele unikatów z pośród dokumentów, odnoszących się do wojny europejskiej.

Urzędy pocztowe w Królestwie pol. Na terenie Królestwa polskiego, obsadzonym przez wojska austryacko-węgierskie, otwarte zostały dla ruchu prywatnego etapowe urzędy pocztowe i telegraficzne Granica i Kraśnik oraz etapowe urzędy pocztowe Pilica, Skała w Polsce, Strzemieszyce, Pradła i Sławków w Polsce.

W obrocie z tymi urzędami pocztowymi dopuszczone są:

1) w etapowych urzędach pocztowych i telegraficznych Granica i Kraśnik a) przy nadawaniu: Karty korespondencyjne, otwarte listy, drugi (czasopisma), próbki towarowe, otwarte listy z podaną wartością, przekazy, czeki pocztowej kasy oszczędności i telegramy; b) przy doręczaniu: Karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki (czasopisma), próbki towarowe, pakiety bez podanej wartości do 5 kg., listy z podaną wartością, przekazy i telegramy.

2) W etapowych urzędach pocztowych Pilica, Skała w Polsce, Strzemieszyce, Pradła i Sławków w Polsce: a) przy nadawaniu: Karty korespondencyjne, otwarte listy, druki, (czasopisma), próbki towarowe; b) przy doręczeniu: Karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki (czasopisma), próbki towarowe i pakiety bez podanej wartości do 5 kg.

Piotrków. (Powitanie pułk. Januszajtisa). — Z Piotrkowa donoszą: W dniu 13 b. m. witało obywatelstwo piotrkowskie Zegotę Januszajtisa, komendanta III pułku legionów. Miłego gościa witano licznemi przemówieniami:

Imieniem miasta przemawiał mecenas Rudnicki, imieniem Naczelnego Komitetu podnosił zasługi młodocianego pułkownika dr Kot, charakteryzując działalność pułk. Januszajtisa nie tylko w czasie wojennym, przedstawił także w jak wysokim stopniu pułk. Januszajtis oddziaływał w duszy wśród młodzieży polskiej w okresie przedwojennym, że więc słusznie za jednego ze współtwórców Legionów ma być prawo uważany.

Odpowiadał pięknem przemówieniem pułk. Januszajtis, podnosząc ideę, czyn i znaczenie legionów w tej wielkiej chwili dziejowej.

Następnie przemawiali por. Bobrowski, kreśląc szczegóły z walk karpackich, w których brał udział pułk. Januszajtis, dalej mówił pięknie prof. Akademii w Dublanach, Krzemieniewski, nauczyciel pułk. Januszajtisa. Przemawiał następnie por. Okołowicz, wzywając do jedności w czynie, oraz pani Trzcińska, która imieniem Ligi Kobiet poświęciła pułk. Januszajtisa, by zaniósł do okopów wieść, że we wszystkich zakątkach kraju serca kobiet uderzają rytmem miłości dla bohaterów walki o wolność i rytmem wiary, że młodzi orłowie czynem swoim uwiją gniazdo przyszłej naszej wolności. Jeszcze raz zabrał głos pułk. Januszajtis, zapewniając, że chwile spędzone w Piotrkowie pozostaną niezatarte w jego pamięci i poniesie na front wieści, jak dawny gród trybunalski godnie spełnia jedną z przodowniczych ról w pracy narodowej.

Pułkownik Januszajtis wczoraj rano opuścił Piotrków, udając się z krótkiego urlopu znowu na front.

Archiwum b. rządu gubernialnego w Radomiu. „Gazeta Radomska" donosi, że archiwum byłego rządu gubernialnego jako bezużyteczne w tej chwili miało być zniszczone. Magistrat jednak, uważając, że w archiwum tym mieszczą się doniosłe dla wielu dokumenty, zainteresowanych w czasie wojny po urzędach gminnych, wreszcie papiery ciekawe, jako dokumenty historyczne z przed roku 1863, przejął to archiwum pod swoją opiekę. Na razie złożone zostanie w barakach wojskowych na przechowanie.

Z Sosnowca. (Umundurowanie policyi. Drożyzna. Z dobroczynności publicznej. Nowe podatki miejskie). Milicya miejska w Sosnowcu otrzymała w tym tygodniu pełne umundurowanie, składające się: z szynela, garnituru mundurowego, butów, czapki i peleryny nieprzemakalnej. Na czapkach są umieszczone numery porządkowe milicyantów. Prócz tego milicyanci dyżurni obowiązani są podczas pełnienia swej służby nosić na ramieniu odpowiednie blachy z napisem w języku niemieckim i polskim: „funkcyonaryusz milicyi", „Polizei-Beamte". Pośrodku tej blachy widnieje orzeł niemiecki, w środku zaś orzeł polski.

Drożyzna niektórych artykułów żywności ale i towarów wszelkich codziennego użytku rośnie z dnia na dzień. Dotkliwie odczuwa ludność brak mydła, którego cena wzrosła do 1 rb. 10 kop. za funt.

Miejscowe Towarzystwo Dobroczynności dla chrześcijan w tych dniach rozdało biednym mieszkańcom naszego miasta jeden wagon soli. Każda biedna rodzina otrzyma po kilkanaście funtów.

Magistrat m. Sosnowca wprowadził na pokrycie potrzeb miejskich cały szereg nowych podatków.

Ze świata.

Dar dyecezyi trydenckiej dla Polaków w Galicyi. Wiedeńska „Reichspost" donosi: W dyecezyi trydenckiej zebrano 12.000 koron na rzecz Polaków w Galicyi. Zebraną kwotę wysłano ks. biskupowi krakowskiemu ks. Adamowi Sapieże.

Skonfiskowane pocztówki czeskie. Wiedeńska „Die Zeit" donosi: Dyrekcya policyi wiedeńskiej zakazała sprzedaży widokówek pocztowych, wydanych przez towarzystwo czeskich nauczycieli w Wiedniu.

Ponadto uległo konfiskacie kilka innych widokówek, wydanych przez to samo towarzystwo.

Brak papieru we Włoszech. Wszystkie dzienniki włoskie musiały ponownie zmniejszyć swoją objętość z powodu wysokiej ceny papieru i jego braku.

Wybuch na amerykańskiej łodzi podwodnej. Z Newego Jorku donoszą: Na łodzi podwodnej „E 2" nastąpił w porcie brooklyńskim wybuch, skutkiem czego łódz natychmiast zatonęła, przyczem zginąć miało 20 marynarzy z załogi łodzi. Według dalszych telegramów, zginęło tylko 4 marynarzy, a 12 zostało ciężko zranionych, w tem kilku śmiertelnie. Wybuch na łodzi nastąpił w chwili, gdy załoga zajęta była nabijaniem akumulatorów elektrycznych.

Strajk „piwoszów" w Bawaryi. Po wprowadzeniu wyższych cen na piwo w Bawaryi, spadła tam konsumcya piwa o 15%. Oczekują jednak dalszego spadku konsumcyi piwa, gdyż piwosze zamierzają rozpocząć strajk, a to z tego powodu, że browary przyznały na rok wojenny swoim akcyonaryuszom znacznie większą dywidendę, aniżeli w latach normalnych, co jest dowodem, że dochody browarów znacznie w roku wojennym się podniosły.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.
Czwartek 20 b. m.: „Legenda o królu".

Repertoar miejskiego Teatru ludowego.
Czwartek 20 bm.: „Karnawał w Warszawie".

Katastrofa pożaru w Bergen.

Bergen, jedno z największych miast portowych Norwegii, padło w ubiegłą sobotę ofiarą straszliwego pożaru, który zniszczył prawie połowę miasta. Szkoda, wyrządzona przez pożar idzie w setki milionów koron. Praca całych pokoleń została w jednym dniu zniszczona.

Bergen, zaliczające się do najstarszych miast portowych Norwegii, leży nad fjordami Vaagen i Tuddef. Powstanie swe zawdzięcza królowi Olafowi III, który w połowie jedenastego wieku założył tam niewielką osadę. W następnym wieku Bergen było już siedzibą biskupstwa. Wkrótce Bergen stało się jednym z ważniejszych ośrodków handlu z Anglią i Niemcami, a znaczenie jego wzrosło znacznie z chwilą założenia w tem mieście w r. 1340 faktoryi hanzeatyckiej. Niemieckie kantory handlowe istniały w Bergen do XVII wieku. Stara część miasta zawiera mnóstwo pamiątek z czasów hanzeatyckich, w nowszych dzielnicach znajdują się monumentalne budowle. Port zbudowany jest według nowoczesnych wymagań i może pomieścić bardzo wielką ilość okrętów.

Pożar w Bergen jest dla Norwegii wprost nieszczęściem narodowem. Prawie wszystkie wielkie hotele leżą w gruzach. Zniszczona została cała dzielnica handlowa, serce starego miasta. Tysiące ludzi znalazło się nagle bez dachu, wiele bezcennych budynków, które były dumą Bergen i całej Norwegii, przestało istnieć. Wobec rozszalałego żywiołu, człowiek był bezsilnym. Orkan ognia przerzucał się z ulicy na ulicę. Obok starożytnego Bergen, leżą w gruzach także najnowsze dzielnice miasta.

Pożar powstał na ulicy Wybrzeżnej. Znajdujące się tam stare drewniane spichrze były znakomitą strawą dla ognia. Nagromadzone w nich olbrzymie zapasy towarów z różnych krajów w jednej chwili stanęły w płomieniach. Po upływie niespełna dwóch godzin, plac targowy przedstawiał jedno morze płomieni. Z północnej części ulicy Wybrzeżnej przerzucił się następnie ogień na jej część południową, przedarł się przez dzielnicę Twieten, niszcząc po drodze stare, Hanzę jeszcze pamiętającą domki, stojące przy wąskich uliczkach, ogarnął potem pożar dzielnicę Beiten, gdzie znajduje się nowy urząd telefoniczny, a w końcu dzielnicę Engen. Nadzieja, że w tej nowocześnie zbudowanej dzielnicy uda się pożar zlokalizować, okazała się niebawem płonną. Przed północą płomienie ogarnęły Muzeum Przemysłu artystycznego i wielką galeryę obrazów, a następnie stacyę pożarną. Cała dzielnica, położona między Torvalmending a ulicą Olafa Kyrre, legła w gruzach. Stąd przerzucił się ogień na plac ratuszowy, niszcząc nowy gmach głównej stacyi pożarnej, poczem zniszczywszy szereg bocznych uliczek z dwoma wielkiemi szkołami, zaczął się zbliżać do nowego dworca kolejowego. Stary i nowy ratusz, oraz główny urząd pocztowy, jakby cudem ocalały, podczas gdy wszystkie okoliczne budynki stały się pastwą rozszalałego żywiołu. Ocalała także giełda. Ogółem ofiarą płomieni padło 383 wartościowych przeważnie jako zabytki, starych domów, położonych w centrum miasta. O losie teatru bergeńskiego nie ma dotąd żadnej wiadomości. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi w przybliżeniu około 100 milionów koron. Dopiero w niedzielę nad ranem udało się pożar zlokalizować, dzięki ustaniu wiatru.

W akcyi ratunkowej brała udział cała załoga bergeńska, znajdująca się na stopie wojennej. Z Chrystyanii wyjechała straż pożarna specyalnym pociągiem. Ponieważ wszystkie prawie sklepy z towarami spożywczemi spaliły się, miasto znalazło się bez środków spożywczych. Brak ten jednak nie potrwa długo, gdyż już ze wszystkich stron Norwegii zdążają do Bergen specyalne pociągi, wyładowane środkami żywności, ubraniami itp., przeznaczonemi dla ofiar pożaru. Miasto Stavanger oświadczyło gotowość udzielenia gościny czterem tysiącom pogorzelców. Król Haakon wyjechał również do Bergen.

Przyszłość prawa międzynarodowego.

W najnowszym zeszycie „Deutsche Juristenzeitung" zabrał głos w sprawie deptanego przez czwórporozumienie prawa międzynarodowego profesor Liszt. - Wywody jego, odznaczające się zwięzłością, podajemy tutaj:

Już sam traktat pokoju jest aktem międzynarodowym. Przyszły traktat pokoju będzie już ze względu na liczbę państw, interesowanych bezpośrednio, lub pośrednio, dziełem bardzo obszernem i pełnem treści. Musi on uporządkować na nowej podstawie stosunki państw europejskich w trzech częściach świata. Nietylko wypełni dawne pojęcia z dziedziny prawa międzynarodowego nową treścią, lecz także stworzy całkiem nowe pojęcia. Traktat pokoju będzie zarazem podstawą, na której powstanie cały system traktatów pomiędzy wojującemi obecnie państwami.

Przedewszystkiem zostaną określone linie wytyczne, pomiędzy któremi odbywać się będzie ruch handlowy państw na przyszłość. Przedmiotem odrębnych traktatów pobocznych będą takie sprawy, jak ewakuacya obsadzonych przez wojska terytoryów, wydawanie jeńców wojennych, załatwianie odszkodowań, wogóle załatwienie najrozmaitszych spraw spornych.

Należy dodać do tego umowy w sprawie traktatów, które straciły moc obowiązującą skutkiem wojny. Nie naruszone pod względem prawnym pozostaną traktaty, zawarte pomiędzy państwami wojującemi, a państwami neutralnemi. Równie przejdą do ery pokoju nie naruszone wielkie traktaty zbiorowe, tudzież związki celowe, obejmujące ziemię, jak światowa unia pocztowa, powszechny związek telegraficzny i inne tym podobne instytucye międzynarodowe, które podejmą znowu swoją działalność, o ile które z państw nie da co do nich wypowiedzenia, lub o ile nie nastąpią nowe umowy.

Także wielkie dzieło, które przyszło do skutku w Hadze, będzie dalej kształtowane, jak sądzi profesor Liszt, przyczem nawiązana zostanie nić do konferencyi z roku 1899 i roku 1907, przy zużytkowaniu doświadczeń obecnej wojny. Sąd rozjemczy w Hadze będzie musiał podjąć zdwojoną czynność, ażeby załatwić liczne, przez właściwy traktat pokojowy nie rozstrzygnięte sprawy. Pragnienie trwałego pokoju po zakończeniu wojny ogarnie wszystkie narody i zwróci ich uwagę na dalszy rozwój sądów rozjemczych, ażeby sądy te mogły się stać realnym środkiem do zapobiegania wojnom.

Konwencya haska w sprawie wojny lądowej dopisała na ogół, zdaniem profesora Liszta; jednakże okazały się pewne braki i niejasności, na przykład co do stanowiska prawnego jeńców wojennych, co do internowań i tak dalej. Po wojnie trzeba będzie wymienioną konwencyę gruntownie zbadać i uzupełnić.

O wiele większe trudności nastręcza prawo międzynarodowe o wojnie morskiej. W tej dziedzinie nastąpiło najsilniejsze bankructwo prawa międzynarodowego. Niemcy walczą o wolność mórz, to znaczy najpierw o ochronę swojej flagi wobec prawa o zdobyczy morskiej, następnie o prawo państw neutralnych do prowadzenia handlu morskiego z państwami wojującemi także podczas wojny. Jak wiadomo, Anglia zdeptała te prawa.

Profesor Liszt rzuca w dalszym ciągu swoich wywodów pytanie, czy prawo międzynarodowe, jeżeli zostanie po wojnie odbudowane na szerszej i pewniejszej podstawie, będzie znowu tak słabe i kruche, jak przed obecną wojną. Liszt sądzi, że prawu międzynarodowemu użyczy brakującej mu obecnie siły nowa organizacya państw podjęta w ten sposób, że utworzone zostaną grupy państw, które z innemi grupami państw będą zawierać traktaty i nawiązywać stosunki prwane.

Międzynarodowe prawo wojenne powstało na tle wojny pomiędzy dwoma państwami i w tym wypadku może w zupełności dopisać. Może nawet jeszcze dopisać w razie wojny trzech, lub czterech państw, a to z tego powodu, że reszta państw nie wojujących ma dosyć siły do obrony prawa międzynarodowego. Im większą atoli jest liczba państw wojujących, im większa ich potęga, tem słabszemi są wpływy państw, nie biorących udziału w wojnie, tem większem niebezpieczeństwo, że państwa wojujące będą naruszać prawo międzynarodowe. Stąd pochodzi częściowe bankructwo prawa międzynarodowego w obecnej wojnie.

Nie należy — kończy profesor Liszt — wymagać od prawa międzynarodowego więcej, niż ono dać może. Ono może regulować pokojowe stosunki pomiędzy narodami, może podawać środki, celem zapobieżenia wojnie. Nad rozwojem tej instytucyi prawnej trzeba dalej pracować. Można będzie położyć pewną tamę samowoli państw wojujących, można będzie zasady humanitarności przenieść nawet na pole bitwy, ale pod warunkiem, że wojna będzie mniej, lub więcej zlokalizowana, że państwa, nie biorące udziału w wojnie, będą mieć dosyć siły, ażeby w razie nadużyć przywołać wojujących do porządku. Wobec wojny światowej prawo międzynarodowe jest bezsilne, może jej tylko zapobiedz wola ludów do pokoju.

Profesor Liszt sądzi, że wojna obecna zarówno w zwycięskich, jak w zwyciężonych państwach da woli do pokoju nieznaną od długich lat siłę. Pokolenie, które wiodło obecną wojnę, będzie ostoją pokoju.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp

z dnia 20 stycznia.

Kłamliwe doniesienia prasy włoskiej.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: »Popolo d'Italia« w numerze z 15 grudnia z. r. doniosła, że w ostatnich dwóch miesiącach **dziewięć łodzi podwodnych niemieckich i austryacko-węgierskich zostało zatopionych.** — Aby tej wiadomości nadać cechy prawdy, przytacza dziennik szczegóły, gdzie i przez kogo te łodzie zostały zniszczone i zaznacza, że koalicya sukcesu tego nie ogłasza oficyalnie tylko ze względów oportunistycznych.

Wobec tego stwierdza się, że »zatopione łodzie podwodne« są nierzadkim zresztą w prasie koalicyi wybrykiem fantazyi i że **wszystkie niemieckie i austryacko-węgierskie łodzie podwodne** od 5 miesięcy w pełnej liczbie **znajdują się na morzu Śródziemnem i są w najlepszym stanie.**

Kontrola handlu państw neutralnych.

Ateny. (18 stycznia) Poselstwo angielskie podaje przez prasę do wiadomości, że w **Paryżu utworzyła się komisya dla kontroli środków żywności, przeznaczonych dla krajów neutralnych.**

Pożar cukrowni.

Budapeszt. Fabryka cukru i rafinerya Nagy Zuranyi zgorzała w całości. Szkodę oceniają na dwa miliony.

Obchód kapitulacyi Czarnogóry w Berlinie.

Berlin. Z okazyi poddania się Czarnogóry był dzień wolny od nauki. Wszędzie wygłaszano mowy, wyrażające podziw dla dzielności wojska austro-węgierskiego, które zdobyło pozycye uważane za nieprzezwyciężalne.

Z niemieckiego Związku narodowego.

Wiedeń. Wczoraj pod przewodnictwem posła dra Grossa odbyło się pełne posiedzenie niemieckiego Związku narodowego. Przewodniczący zdał wyczerpujące sprawozdanie o działalności związku względnie jego prezydyum od chwili wybuchu wojny, poczem omawiano różne kwestye polityczne. Jednomyślnie uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do cesarza i telegram do arcyksięcia Fryderyka.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Stanisław Ślepowron Krasiński
c. k. starosta i rezerwowy c. i k. oficer ułanów
przeżywszy lat 52, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16 stycznia 1916 roku w Opocznie, w Królestwie Polskiem.
Eksportacya zwłok z kaplicy cmentarnej w Krakowie wprost do grobu rodzinnego nastąpi w sobotę dnia 22 b. m. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona, synowie i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.
Nabożeństwo żałobne.
odprawione zostanie w poniedziałek dnia 24 b. m., o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.
Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.
Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
S. NUSSBAUMA
została przeniesioną z Podgórza do Krakowa na ulicę Dietlowską l. 7, I piętro.

Teatr miejski.

„Legenda o królu".

Dramat historyczny w 6 odsłonach L. H. Morstina.

Nasz dramat historyczny wzbogacił się utworem wyższej poetyckiej miary. P. L. H. Morstin, po pięknych i dobrze wróżących początkach, jakiemi rozpoczął swą literacką karyerę, po »Liliach« i »Szlakiem legionów«, dał nam dramat prawie renesansowy z dziejów polskich, będący jednem z dalszych ogniwów łańcucha usiłowań stworzenia polskiego dramatu historycznego.

»Legenda o królu« może być poniekąd uważana za przygrywkę do »Trylogii Zygmuntowskiej« i to nietylko ze stanowiska historycznego, ale przedewszystkiem ze stanowiska ideowości pomysłu. W strukturze polskiego ducha stale występującym czynnikiem jest powrót do wielkich idei, umiłowanie wielkich wspomnień przeszłości, jakby na pociechę tego okresu, który niósł Polsce tylko niedolę. Jedną z takich idei jest gloryfikacya epoki i czynów Jagiellonów. Mieliśmy jej wyraz kolejno w wielkich obchodach narodowych rocznicy uniwersytetu krakowskiego i Grunwaldu, w »Trylogii Zygmuntowskiej«, w powrocie historyków naszych do studyum epoki Jagiellońskiej, w obchodach ku czci Długosza, Reja, Kochanowskiego, w gorączkowym kulcie sztuki początków odrodzenia w Polsce związanych z Witem Stwoszem i jego szkołą i t. d. Wyrazem tej idei jest także »Legenda« p. Morstina.

Echem tragedyi syna Jagiełłowego Warneńczyka, musiała być reakcya dumy narodowej i dynastycznej, oraz dążenie Polski do odwetu. Ten czynnik, jako ideowe podłoże poetyckiej koncepcyi dramatycznej, posłużył p. Morstinowi jako temat jego najnowszego dzieła.

Jan Olbracht chce być mścicielem Warneńczyka. Uważa się za spadkobiercę idei politycznych zwycięzcy z pod Grunwaldu, marzy o wielkiem posłannictwie dziejowem Jagiellonów, o pognębieniu raz na zawsze potęgi tureckiej. Idea, politycznie może nie najszczęśliwsza, ale z ówczesnego stanowiska wielka i popularna, ogarnęła młodego dziedzica korony Jagiellońskiej niepodzielnie. Jakoż mimo opozycyi najbliższych doradców korony, a w pierwszym rzędzie swego brata kardynała Fryderyka, mimo opozycyi szlachty, podjął nieszczęsną wyprawę wołoską i okupił ją smutnym pogromem.

Na tło tego tragicznego historycznego zdarzenia rzucił autor legendę z dziejów młodości Olbrachta i wplótł w nią dwie sielanki miłosne króla. Pierwsza miłość to urocza, pełna temperamentu Lena, bezduszne stworzenie czarem zmysłów usidlające króla, druga, to płomienna, dysząca żądzą czynu, śmiertelnie w królu zakochana Krysta, siostra rycerza Strzemiona. — Obie kobiety toczą z sobą o posiadanie króla walkę na śmierć i życie, tem trudniejszą do rozegrania, że królowi obydwie są potrzebne: jedna jako refleks pierwszych uciech młodości, druga jako uosobienie siły czynu. Olbracht wyrusza na Wołoszę, aliści w obozie jego zjawiają się podążające za nim obie kochanki. Włoszka chce go powstrzymać czarem swoich wdzięków, Krysta natomiast staje jako złowróżbna Kassandra i przepowiada mu klęskę. Nie mogąc przeżyć upokorzenia, że król przeniósł nad nią włoską kusicielkę, Krysta topi nóż w swojem sercu.

Śmierć Krysty nie odwodzi jednak króla od wyprawy. Idzie na nią i wraca pogromiony. — Nemezis dziejowa rzuciła Polsce ostrzeżenie, że odwet za samowolnie poniesioną klęskę pod Warną był błędem politycznym i etycznym. — Widmo Warneńczyka, jawiące się przed śmiercią Olbrachtowi u grobowca Krysty, formułuje jasno jego winę, jako skutek sprzeniewierzenia się idei czynu, na rzecz ambicyi osobistych.

Ten konflikt psychiczny, zręcznie spleciony w dramacie w nierozerwalne ogniwo przyczyn i skutków, stanowi ideową podstawę dramatu, ujętego w cykl ładnych, choć niezbyt spoiście z sobą związanych obrazów. Budowa sztuki wykazuje rękę świadomą scenicznego kunsztu i umiejętności połączenia czynnika realnego z abstrakcyjnym. W ujęciu obrazu końcowego zbyt widocznym jest wpływ Wyspiańskiego i jego metoda symbolizowania myśli przewodnich dramatu.

Jako dzieło poetyckie utwór p. Morstina posiada zalety wytwornie rymowanego słowa i szerokiego lotu myśli poetyckiej. Nie ulega wątpliwości, że jest wyrazem talentu, który znajduje się w fazie doskonalenia się i pogłębiania pomysłów. Zwrot do realnych tematów historycznych, plastyka i wdzięk obrazów obyczajowych, może rozwojowi tej myśli trwałe zapewnić podstawy. Sfera »legendy« nie zdaje się być jednak talentu tego stroną najmocniejszą.

Dramat p. Morstina należy do sztuk wymagających efektownej scenicznej oprawy. Teatr krakowski, wierny swej tradycyi w wystawieniu dzieł poetyckich, dał mu ramy, jak na obecne stosunki swoje i czas wojenny, bardzo ozdobne, wystawę niezwykle staranną. Wykonanie sztuki w przeważnej ilości ról miało cechę artystycznego wysiłku uwieńczonego pomyślnym wynikiem, co tem bardziej zasługuje na podniesienie, że teatr krakowski w obecnem stadyum rozporządza personalem bardzo uszczuplonym.

Rola Olbrachta przypadła w udziale p. Mielewskiemu, który podźwignął ją z heroicznym wytężeniem sił i dał jej bohaterski polot. Sceny renesansowe, jak nie mniej scena spotkania z Krystą w zamku Karpackim, miały romantyczny wdzięk i plastykę, przyczem artysta bardzo zręcznie łączy powagę gestu króla ze swobodą młodzieniaszka, uprawiającego miłosne igraszki w sielankowem otoczeniu.

Nie mniej odpowiedzialną rolę Krysty odtworzyła p. Pytlińska, której talent w ostatnich czasach za mało jest w teatrze naszym uznawany. Stopniowe przejście od lirycznych gruchań miłosnych do dramatycznego napięcia końcowych scen sztuki znalazło wysoce artystyczny wyraz w grze p. Pytlińskiej.

P. Gryficz okrasiła rolę Leny czynnikiem demonizmu, w którym tętniała namiętność Włoszki. Nie zupełnie według naszych pojęć wyzyskał rolę nadwornego poety Khagiusa p. Bończa. Można było tę figurę uplastycznić silniejszymi rysami. Charakteryzacya mogłaby być również bardziej pomysłową. W jednej, ale silnie napisanej scenie kardynała z królem p. Jednowski kapitalnie naszkicował fanatyczną postać ambitnego Jagiellończyka. W rolach renesansowych dziewic panie Jarszewska i Regiczówna rozsiewały wdzięk i życie, dobrze zastosowane do ram efektownej sielanki. P. Nowakowski piękną rolę rycerza Strzemiona uplastycznił z dużym nakładem pracy, p. Noskowskiemu należy się pokłon za wdzięcznie i z humorem naszkicowaną rolę rajcy Morinusa. — Z pochwałą pokreślić wreszcie należy chwalebne wysiłki pp. Weycherta, Stanisławskiego, Trzywdara i Żarskiego, oraz p. Turowiczówny. Groźno widmo Warneńczyka znalazło dobrego przedstawiciela w p. Boelkem.

Powszechne uznanie znalazły w audytoryum dekoracye przygotowane jeszcze przez ś. p. Jana Spitziara. Zwłaszcza śliczna dekoracya zamku Strzemiona mogłaby zyskać poklask w pierwszorzędnym teatrze stołecznym. P. Mielewskiemu po za uznaniem za pokonanie olbrzymiej roli Olbrachta, należy się osobne podziękowanie za niepomierny trud reżysedski w przygotowaniu sześciu efektownych obrazów sztuki p. Morstina.

Należy jej się w każdym razie jedno z celniejszych miejsc w ubogim repertoarze sztuk o wyższym locie poetyckiem, rdzennie swojską myślą przepojonych.

W. Pr.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.